

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. R. będąc właścicielem Klubu (...) przy ul. (...) w W. zatrudnił na okres próbny w sezonie wakacyjnym roku 2013 M. K. do pomocy w obsłudze klubu w charakterze barmana. A. R. umówił się wówczas z M. K., że oprócz otrzymywanego wynagrodzenia za pracę będzie on mógł w tym klubie również nocować. Przez ten okres czasu A. R. rozliczał się z M. K. regularnie, wypłacając mu także co jakiś czas zaliczkę na poczet przyszłej wypłaty. Ponieważ M. K. już przed podjęciem zatrudnienia znał A. R., będąc wcześniej sporadycznym klientem tego klubu, bez większych problemów poruszał po jego pomieszczeniach, w tym często wychodził na zaplecze celem zapalenia papierosa. Z racji charakteru powierzonych mu obowiązków oraz nocowania w tym miejscu posiadał także dostęp do kluczy wejściowych od tego klubu. Ponieważ A. R. nie był zadowolony ze świadczonej przez M. K. pracy, gdyż w jego ocenie nie wywiązywał się on należycie z powierzonych mu obowiązków a nadto podejrzewał go o pobieranie z kasy pieniężnej gotówki, na przełomie listopada 2013r. zwolnił go z pracy. W dniu 15 listopada 2013r. M. K. przyszedł do klubu w charakterze klienta. Tego dnia przebywał w nim aż do chwili jego zamknięcia tj. do godz. 2:00 w nocy, grając w tym czasie z A. R. w bilard, w tym spożywając kilka piw. W trakcie przebywania w tym lokalu wychodził także na zaplecze. W trakcie opuszczania klubu (...) spostrzegł brak drugiej pary kluczy do drzwi wejściowych jednak okoliczność ta nie zaniepokoiła go, ponieważ już wcześniej zdarzało się, że zapasowe klucze zawieruszały się w miejscu jego zamieszkania. Następnie A. R. po wyjściu wraz ze swoją żoną E. R. i M. K. na zewnątrz, zamknięciu drzwi wejściowych oraz kraty zabezpieczającej przed włamaniem, w tym sprawdzeniem prawidłowości zamkniętych okien, zaproponował wówczas M. K. odwiezienie go taksówką do domu. Początkowo M. K. nie chciał na tą ofertę przystać, jednakże po namowie wyraził na to zgodę. Następnie M. K. wrócił do klubu tej samej nocy i po otwarciu drzwi posiadanymi kluczami, zabrał w celu przywłaszczenia rejestrator monitoringu B. (...) oraz 3000 złotych z kasy klubu. W dniu 16 listopada 2013 r. A. R. w trakcie ponownego przybycia około godz. 14:00 do klubu po otwarciu zamkniętych drzwi wejściowych i stwierdzeniu zamkniętych okien wszedł do środka ujawniając brak rejestratora monitoringu B. (...), pieniędzy z utargu w kwocie 1 500zł oraz gotówki przeznaczonej na zakup drzwi w wysokości 1 500zł. A. R. podejrzewając o dokonanie tej kradzieży M. K. wysłał na numer jego telefonu wiadomości tekstowe sms, w treści których prowokacyjnie wskazał, że ma dowody na to, że to on dokonał tej kradzieży. W odpowiedzi M. K. odpisał, że „skrzynka wróci do 12” zaś „pieniądze są za nadgodziny, które zapierdalałem za dziękuje a skrzynka to dowód”. Z uwagi na zaistniałe okoliczności A. R. o powyższej sytuacji zawiadomił Policję. A. R. ustalił też, że tej samej nocy po odwiezieniu go do domu, M. K. zamówił taksówkę pod klub.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań pokrzywdzonego A. R. (k. 2, 99, 185 – 190, 219); zeznań świadków E. R. (k. 20, 218 – 220, 256); wydruków smsów (k. 100 – 101); częściowych wyjaśnień oskarżonego M. K. (k. 72, 183 – 184, 186 – 187, 188, 189 – 190, 220 - 221); opinii pisemnej (k. 244 - 246), opinii ustnej biegłego A. M. (k. 278); załączników do opinii (k. 247 - 249); faktury (k. 261); zdjęcia (k. 4); tablicy poglądowej (k. 11); faktury (k. 196); oraz karty gwarancyjnej (k. 197). Zeznania świadka S. S. (k. 224v) miały mniejsze znaczenie.

Oskarżony M. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 72) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie ukradł rejestratora. Został oskarżony o tą kradzież, ponieważ upominał się od A. R. wypłaty należnego mu wynagrodzenia po zwolnieniu go z pracy. Z powodu domagania się tego wynagrodzenia dostawał również od A. R. wiadomości tekstowe z pogrózkami. Oskarżony oznajmił przy tym, że otrzymał od A. R. smsa, w którym napisał mu coś o rejestratorze i wówczas odpisał mu, że „skrzynka wróci” po to żeby się od niego odczepił. Wskazał także, że dziwi go również ilość utraconej gotówki w sytuacji kiedy dzienny utarg w klubie wynosił 800 – 1 000zł. Podczas rozprawy (k. 183 – 184, 186 – 187, 188, 189 – 190, 220 - 221) oskarżony M. K. ponownie nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że w klubie bilardowym pracował na czarno. Zdarzało się że brał od A. R. wynagrodzenie na poczet przyszłych rozliczeń. Nie miał nigdy problemów z A. R. odnośnie tego, że bez jego wiedzy wziął jakąś ilość gotówki. Byli kolegami. Oskarżony nadmienił również, że w dniu zdarzenia nie pracował już w tym klubie. Został zwolniony wcześniej w związku z zaistniałym pomiędzy nim a A. R. sporem na temat mającej ginąć gotówki. Dopiero

po przeczytaniu akt przypomniał sobie, że w dniu zdarzenia był wówczas w klubie i wyszedł z niego w towarzystwie (...), którzy chcieli go odwiedzić do domu, na co początkowo nie chciał wyrazić zgody, ponieważ nie był już wtedy pracownikiem więc uważał, że nie mają obowiązku go odwozić, po czym przystał na tę propozycję. Nie pamiętał czy miał przy sobie wówczas jakąś torbę. Oskarżony stwierdził także, że wysłał do A. R. sms - y o treści, że skrzynka wróci, oraz, że pieniądze są za nadgodziny a jeżeli pójdzie na Policję to narobi mu syfu ponieważ zatrudnia go na czarno. Wyjaśnił też, że otrzymał od S. S. kartę SIM lecz po odwiezieniu go do domu przez A. R. i E. R. nie wracał już później do klubu taksówką. Oznajmił także, że w trakcie zatrudnienia w klubie posiadał klucze do drzwi wejściowych lecz oddał je w dniu zwolnienia z pracy. Oskarżony M. K. powiedział także, że dziwi go sytuacja, w której osoba która oskarża kogoś o kradzieże pieniędzy, spożywa z nim następnie piwo i gra w bilard. Wyjaśnił, że gdyby A. R. wiedział, że to on ukradł rejestrator na pewno by nie poszedł z tym na Policję ponieważ na nagraniach z monitoringu znajdowały się takie zapisy, które nie chciałyby żeby ujrzały światło dzienne. Oskarżony M. K. powiedział, że w klubie były rzeczy dużo wartościowsze niż skrzynka, warte kilkanaście tysięcy złotych i gdyby faktycznie był złodziejem to zabrałby właśnie je.

### **Sąd zważył co następuje:**

Zarówno wina oskarżonego M. K. jak i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. Świadczy bowiem o tym zebrany w przedmiotowym postępowaniu materiał dowodowy, w szczególności w postaci zeznań świadków A. R. i E. R., które korelują jednocześnie z pozostałym zawartym w aktach sprawy materiałem nieosobowym w postaci wydruków smsów.

Pierwszym dowodem wskazującym na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu są zeznania pokrzywdzonego A. R. (k. 2, 99, 185 – 190, 219). Należy nadmienić, że A. R. swoje zeznania złożył zgodnie z zapamiętanymi przez siebie okolicznościami, w sposób jasny opisując przebieg wydarzeń z udziałem oskarżonego. I tak A. R. w treści swoich zeznań przytoczył okoliczności zatrudnienia oskarżonego, charakter powierzonej mu pracy oraz następnie powód jego zwolnienia nadmieniając, że dokonał tego na krótki okres czasu przed kradzieżą pieniędzy i rejestratora monitoringu. Wiarygodnie i przekonująco wskazał także na ilość przywłaszczonych gotówki uzasadniając jej wysokość osiągniętym tego dnia dziennym utargiem oraz kwotą przeznaczoną na zakup drzwi, na dowód czego przedstawił wystawioną na tę okoliczność fakturę (k. 196). A. R. szczegółowo wskazał także podejmowane w dniu 15 listopada 2013r. przez oskarżonego czynności zaznaczając, że oskarżony M. K. pomimo, iż tego dnia już nie pracował często chodził za bar. Nadmienił także, że w trakcie opuszczania wraz z żoną i oskarżonym klubem widział rejestrator, ponieważ go wyłączał, zamykał drzwi wejściowe i kratę sprawdzając zamknięcie okien zaś po powrocie następnego dnia zastał w stanie nienaruszonym zabezpieczenia jakie pozostawił dzień wcześniej, nie stwierdzając żadnych oznak włamania. Z treści zeznań A. R. wynika przy tym, że jedyną osobą, która oprócz niego i jego żony miała dostęp do kluczy od drzwi wejściowych do klubu był oskarżony. Co więcej pokrzywdzony opisał sposób w jaki sprowokował oskarżonego do odpowiedzi na wysyłane przez niego na numer telefonu oskarżonego krótkie wiadomości tekstowe, wskazując ich treść i załączając do akt sprawy ich wykaz. Zeznania pokrzywdzonego są logiczne, wyczerpujące i przekonujące. W ocenie Sądu pokrzywdzony A. R. zachował także podczas składania przez siebie zeznań obiektywizm i nie sposób dopatrywać się w ich treści tendencji do złośliwego pomawiania oskarżonego. Tym bardziej, iż wskazywana przez niego wersja wydarzeń nie tylko pokrywa się z zeznaniami E. R. ale także koreluje z treścią wiadomości sms, których wykaz zawarty jest w aktach sprawy. Oskarżony zresztą przyznał, że takie smsy wysłał do pokrzywdzonego. Z uwagi na powyższe oraz fakt, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach podał wiele okoliczności znajdujących odzwierciedlenie w ujawnionym materiale dowodowym, Sąd uznał niniejsze zeznania za wiarygodne.

Za przekonujące Sąd uznał także zeznania świadka E. R. (k. 20, 218 – 220, 256). E. R. w treści złożonych zeznań potwierdziła, że dzień przed ujawnioną przez jej męża A. R. kradzieżą rejestratora monitoringu oraz pieniędzy z kasy oskarżony M. K. przebywał w tym lokalu grając z A. R. w bilard, niejednokrotnie wychodząc w tym czasie na zaplecze zapalić papierosa. Potwierdziła także podnoszoną przez pokrzywdzonego okoliczność posiadania tego dnia większej niż zwykle sumy pieniędzy. Była także świadkiem sytuacji, w której w stosunku do oskarżonego padła propozycja odwiezienia go do domu. Co więcej jak wynika z zeznań E. R. pomimo, że już wcześniej jej mąż odwoził oskarżonego do domu, to tym razem M. K. początkowo nie chciał przystać na tę propozycję. Jednocześnie z treści zeznań E. R. wynika, że oskarżony posiadał klucze od drzwi wejściowych do klubu, zaś kolejne klucze były w szufladzie kasy, a jeszcze inne

jej mąż nosił przy osobie w kieszeni spodni wyraźnie oznajmiając, że żadna inna osoba postronna nie miała do nich swobodnego dostępu. Dodała także, że przed oskarżonym nikt inny nie pracował w tym klubie. Tak złożone przez E. R. zeznania są jasne, logiczne oraz znajdują odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy.

Bardzo istotnym a zarazem kolejnym dowodem przemawiającym na niekorzyść oskarżonego jest treść wydruków smsów (k. 100 – 101). Z wiadomości tekstowych, które dostarczył pokrzywdzony wynika bowiem niezbicie, że oskarżony M. K. dokonał przedmiotowej kradzieży, ponieważ w odpowiedzi na kierowane do niego wiadomości przez pokrzywdzonego, przyznał się do niej. Pokrzywdzony A. R. wysłał bowiem do oskarżonego M. K. smsy, w których wskazał, że wie, iż to oskarżony dokonał kradzieży rejestratora monitoringu oraz pieniędzy. Nadto jak wynika z przedmiotowych wiadomości aby wymusić u oskarżonego przyznanie się do winy wskazał, że ustalił to w oparciu o nagranie z ukrytego monitoringu oraz na podstawie informacji z firmy przewozowej wskazując, że „asik też cię wiozł z imienia i nazwiska szmid i z numeru szybkiego jeszcze coś może monitoring uliczny na poborzańskiej wyszedłeś z taxi”. W odpowiedzi oskarżony odpisał, że „skrzynka wróci do 12” zaś „Pieniądze są za nadgodziny które zapierdalałem za dziękuję a skrzynka to dowód. Idź na psy to narobię ci syfu”.

Żadnych wątpliwości nie budzą także treść opinii pisemnej oraz ustnej biegłego A. M. (k. 244 – 246, 278) w tym załączniki do opinii ustnej (k. 247 - 249). Opinia sporządzona przez biegłego jest rzeczowa, logiczna oraz pełna. Biegły w oparciu o dane z archiwum portalu aukcyjnego Allegro ustalił, że wartość rynkowa nowego rejestratora monitoringu B. (...) w 2012 roku wynosiła 829 złotych. Ponieważ zaś w tym samym archiwum Allegro nie było dostępnych ofert na przedmiotowe rejestratory z roku 2013r. biegły na podstawie przeprowadzonych rozmów z osobami, które profesjonalnie zajmują się sprzedażą systemów monitoringu oraz znają ten rynek ustalił, że wartość rynkowa używanego rejestratora monitoringu B. (...) na dzień 15 – 16 listopada 2013r. wynosiła 550 złotych. Podczas rozprawy biegły doprecyzował jednocześnie, że na podstawie przeprowadzonych rozmów z osobami, które zajmują się systemami monitoringu ustalił, że utrata wartości w stosunku do ceny wyjściowej przedmiotowego rejestratora wynosi około 20 % rocznie.

Jak wynika z załączonej do akt sprawy przez pokrzywdzonego faktury nr (...) (k. 261) co miało miejsce już po wydaniu opinii przez biegłego, rejestrator B. (...) został zakupiony przez A. R. w dniu 14 lutego 2012r. za cenę 615 złotych.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. K. (k. 72, 183 – 184, 186 – 187, 188, 189 – 190, 220 - 221) w zakresie w jakim są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Za wiarygodne Sąd uznał jedynie tę część wyjaśnień oskarżonego, w których wskazał, że w Klubie (...) pracował bez umowy o pracę, że zdarzało się, iż brał od A. R. wynagrodzenie na poczet przyszłych rozliczeń, a nadto, te wyjaśnienia, w których nie kwestionował, że otrzymał od A. R. smsa, w którym napisał mu coś o rejestratorze i wówczas odpisał mu, że „skrzynka wróci” a pieniądze są za nadgodziny dodając, że jeżeli pójdzie na Policję to narobi mu syfu co było związane właśnie z zatrudnianiem go na tzw. „czarno”. Za zgodne z prawdą Sąd uznał także te wyjaśnienia oskarżonego w których nadmienił, że w dniu zdarzenia nie pracował już w tym klubie lecz był w nim wówczas obecny opuszczając go w towarzystwie (...), którzy chcieli go odwiedzić do domu, na co początkowo nie chciał wyrazić zgody, po czym przystał na tę propozycję. Za wiarygodne Sąd uznał także przyznanie przez oskarżonego, że otrzymał od S. S. kartę SIM. Tak przytoczone przez oskarżonego okoliczności znajdują bowiem potwierdzenie w treści zeznań świadków A. R., E. R., oraz S. S. oraz pokrywają się z załączonym przez pokrzywdzonego wydrukiem sms. Nie są natomiast wiarygodne pozostałe wyjaśnienia oskarżonego. Oskarżony M. K. próbował bowiem przekonać Sąd, że nie miał nic wspólnego z przedmiotową kradzieżą i niesłusznie wskazany został jako jej sprawca. Brak jest jednak jakichkolwiek powodów, dla których miałby zostać fałszywie pomówiony przez pokrzywdzonego. Za całkowicie absurdalną należy uznać wersję oskarżonego, jakoby miało być to związane z chęcią zemsty pokrzywdzonego spowodowaną domaganiem się przez oskarżonego wypłacenia zaległego mu wynagrodzenia. Co więcej w przedmiotowej sprawie nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności mogące świadczyć o tym, że pokrzywdzony miał właśnie z tego powodu grozić oskarżonemu. Wprawdzie jak wynika z załączonych wydruków smsów wysyłane przez pokrzywdzonego do oskarżonego smsy nie były pozbawione sformułowań obraźliwych, to jednak trudno doszukać się w nich do momentu, w którym oskarżony przyznał się do przywłaszczenia rejestratora i pieniędzy sformułowań, które miałyby stanowić groźbę karalną. Tym

samym nie sposób uznać, że oskarżony na odczepnego odpisał, że skrzynka wróci aby gróźb tych niby uniknąć. Z treści załączonych smsów tj. sformułowań „skrzynka wróci do 12” zaś „Pieniądze są za nadgodziny które zapierdalałem za dziękuje a skrzynka to dowód. Idź na psy to narobię ci syfu”, co do których oskarżony na żadnym etapie postępowania nie zaprzeczał, że był ich autorem, w sposób niezbity wynika, że dopuścił się zarzucanego mu czynu. Jednocześnie jak wynika ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, w szczególności z treści zeznań A. i E. R., przed oskarżonym żadna inna osoba nie była zatrudniona w klubie. Nadto miał on dostęp do każdego ze znajdujących się tam pomieszczeń, w tym posiadał do drzwi wejściowych od tego lokalu klucze. Co więcej jak wynika z treści zeznań pokrzywdzonego rejestrator monitoringu schowany był za dużą szafką i przymocowany był do ściany zaś podłączone do niego przewody wbudowane były w suficie, co tym bardziej wyklucza by inna postronna osoba mogła wiedzieć, gdzie to urządzenie się znajdowało. A już z pewnością nie jest możliwe by jakakolwiek osoba obca nie znająca tego klubu wobec ukrytych przewodów mogła do niego dojść na podstawie umieszczonych w lokalu kamer. Sąd uznał zatem wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za przyjętą przez niego linię obrony i próbę uwolnienia się od odpowiedzialności.

Zeznania S. S. (k. 224v) miały mniejsze znaczenie. Jednakże o ile w przedmiotowym postępowaniu nie udało się ustalić czy przekazana oskarżonemu przez w/w świadka karta SIM posłużyła mu do zamówienia przewozu do klubu bilardowego przy ul. (...) w W. już po jego zamknięciu, to jednak zeznania te stanowią potwierdzenie zeznań pokrzywdzonego, że karta była w istocie oskarżonemu przekazana, czego nie zakwestionował również sam oskarżony i, że zgodnie z treścią zeznań świadka S. S. nastąpiło to przed dniem kradzieży dokonanej w klubie. Nadto okoliczność powyższa koreluje także z treścią wysłanego przez pokrzywdzonego do oskarżonego smsa, w którym wskazał, iż ustalili, że był on wieszony przez firmę przewozową. Treść ww. wiadomości potwierdza też, że pokrzywdzony po stwierdzeniu kradzieży dzwonił do firmy (...) i ustalili, że oskarżony tej samej nocy przyjechał ponownie pod klub kiedy to dokonał ww. kradzieży.

Sąd w całości podzielił także wnioski płynące z pisemnej opinii sądowno - psychiatrycznej (k. 74 - 75). Wydana opinia jest jasna i pełna. Ze sporządzonej opinii ustnej wynika, że oskarżony M. K. jest jedynie uzależniony od alkoholu. Biegli rozpoznali u niego osobowość nieprawidłową dysocjalną z zaburzeniami depresyjnymi. W opinii biegłych w czasie czynu oskarżony nie miał zniesionej ani ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem a jego poczytalność w chwili czynu jak i obecnie nie budzi wątpliwości.

Zdjęcie (k. 4), karta gwarancyjna (k. 197), informacja z Urzędu Skarbowego (k. 173 - 174), odpisy wyroków (k. 95 - 97) oraz dane o karalności (k. 45 - 46, 90 - 92, 151 - 153, 239 - 242, 267 - 271) miały znaczenie uzupełniające w sprawie.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że wina oskarżonego M. K. odnośnie popełnienia przez niego czynu z art. 278 § 1 k.k., oraz zamiar jego popełnienia nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. Zgromadzony i ujawniony w sprawie materiał dowodowy bezsprzecznie wskazuje na to, iż oskarżony wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa kradzieży. Ujęte w ustawie karnej w art. 278 § 1 k.k. przestępstwo kradzieży polega bowiem na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest mienie, którym według przepisów prawa cywilnego jest zarówno własność jak i inne prawa majątkowe. Pod pojęciem mienia ruchomego należy rozumieć takie przedmioty majątkowe, które mają określoną i wymierną wartość materialną, możliwą do wyrażenia w określonej kwocie pieniężnej i z tego powodu mogące być przedmiotem obrotu. Zaborem, który stanowi istotę kradzieży jest natomiast wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby nią władającej, a więc nie tylko właściciela, czy posiadacza, ale również dzierżawcy i w następstwie objęcie jej we własne władanie. Przy czym zabór ten następuje bezprawnie, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody właściciela czy innej osoby, której rzecz zabrano. Ewidentnie oskarżony M. K. w pełnej rozciągłości wypełnił znamiona tego czynu. Oskarżony swoim zachowaniem dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci rejestratora monitoringu o wartości 492 złotych oraz pieniędzy w kwocie 3 000 złotych o łącznej wartości 3 492 złotych Oczywiście jest przy tym, że mienie to nie stanowiło własności oskarżonego i nie miał on do niego jakichkolwiek praw, a jego celem było tylko i wyłącznie objęcie go we własne władanie z zamiarem przywłaszczenia, a więc postąpienia z nim jak właściciel. Nie może budzić też żadnej wątpliwości, iż po stronie oskarżonego istniał bezpośredni zamiar dokonania tego przestępstwa i działając z bezpośrednim zamiarem dokonał kradzieży w/w mienia. Wartość rejestratora Sąd ustalił w oparciu o treść faktury dołączonej przez

pokrzywdzonego już po dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Od tej kwoty Sąd odjął 20 procent, gdyż jak wynika z opinii biegłego, właśnie o tyle zmniejszyła się wartość monitoringu od momentu nabycia do momentu kradzieży.

Jednocześnie należy nadmienić, że w przedmiotowej sprawie oskarżony M. K. swojego czynu dopuścił się przed upływem okresu pięcioletniego od odbycia w okresie od dnia 31 grudnia 2009 roku do 27 kwietnia 2013 roku kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Częstochowie II Wydział Karny z dnia 9 lutego 2011r. w sprawie o sygn. akt II K 113/10 za umyślne przestępstwo podobne do przypisanego mu w niniejszej sprawie. Tym samym oskarżony działał więc w warunkach tzw. recydywy opisanych w art. 64 § 1 k.k. (odpisy wyroków k. 95 – 97, oraz dane o karalności k. 45 – 46, 90 – 92, 151 – 153, 239 – 242, 267 - 271)

Należy wskazać, że czyn, którego w niniejszej sprawie dopuścił się oskarżony charakteryzuje się znaczną szkodliwością społeczną. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj także fakt, że przestępstwa przeciwko mieniu, w tym w szczególności przestępstwa kradzieży wciąż stanowią w Polsce duży odsetek spraw wśród innych przestępstw, mocno przy tym angażując właściwe służby. Przestępstwa te stanowią także poważny problem społeczny, gdyż szkodzą całemu społeczeństwu. Obciążające są także okoliczności związane z osobowością oskarżonego, jego dotychczasowym trybem życia i przeszłością kryminalną (dane o karalności k. 45 – 46, 90 – 92, 151 – 153, 239 – 242, 267 – 271). Bardzo istotną okolicznością przemawiającą na niekorzyść oskarżonego jest jego działanie w warunkach powrotu do przestępstwa.

Sąd nie dopatrywał się szczególnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu M. K. karę w wysokości 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie może budzić jakiegokolwiek wątpliwości, że orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności musi mieć charakter bezwzględny i brak jest jakichkolwiek podstaw aby można było skorzystać wobec oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Bogata przeszłość kryminalna oskarżonego spowodowana osiemnastokrotnym popełnianiem przez niego przestępstw, głównie przeciwko mieniu, z których uczynił sobie sposób na życie i utrzymanie, oraz co się za tym kryje wysoki stopień demoralizacji oskarżonego, wskazują na to, że nie można liczyć na to, iż oskarżony M. K. mimo nie wykonania kary będzie odtąd przestrzegał porządku prawnego. Oskarżony pomimo prawomocnych wyroków nie zmienił bowiem swojego postępowania i dalej lekcewał porządek publiczny mając sobie za nic wcześniejsze skazania. Wobec powyższego Sąd mając na uwadze zagrożenie jakie oskarżony może stwarzać dla porządku prawnego jak również dla dóbr obywateli nie widzi podstaw do skorzystania wobec niego z warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności a tym bardziej wymierzenia kary łagodniejszej. W ocenie Sądu czasowa izolacja oskarżonego wpłynie pozytywnie na proces jego resocjalizacji. Oskarżony przebywając w jednostce penitencjarnej będzie miał wystarczająco dużo czasu aby przemyśleć naganność swojego postępowania. Proces ten spowoduje tym samym, iż w przyszłości podobnych przestępstw winien już nie popełnić. Także względy zarówno sprawiedliwościowe jak i wymogi ochrony społeczeństwa przed przestępczością sprzeciwiają się warunkowemu zawieszeniu wykonania kary. Zdaniem Sądu tylko przebywanie oskarżonego w zakładzie karnym właściwie uzmysłowi mu wagę popełnionych czynów, co doprowadzi w rezultacie do jego resocjalizacji.

W tym miejscu wskazania wymaga, że biorąc pod uwagę okoliczność, iż czyn popełniony przez oskarżonego M. K. zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 5 w tym mając na względzie, że oskarżony w przeszłości był już i to aż osiemnastokrotnie karany a nadto wypełnił w przedmiotowej sprawie znamiona zarzuconego mu czynu działając w ramach recydywy opisanych w art. 64 § 1 k.k. wymierzonej mu kary pozbawienia wolności nie sposób uznać za surową.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego M. K. do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego A. R. kwoty w wysokości 3 492zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Pokrzywdzony wiarygodnie i rzetelnie uzasadnił żadaną kwotę przedstawiając dodatkowo fakturę VAT dokumentującą poniesiony koszt zakup rejestratora monitoringu. Orzeczony środek karny uwzględnia zatem wartość rzeczywistych strat poniesionych przez pokrzywdzonego związku z przestępczym zachowaniem oskarżonego i związany jest z poniesionymi kosztami związanymi z kradzieżą rejestratora oraz kwoty pieniędzy w wysokości 3 000zł.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. M. kwotę 756 złotych którą należy powiększyć o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, w tym opłaty, albowiem w związku z wysokością obowiązku naprawienia szkody, a także przebywaniem oskarżonego w izolacji, nie będzie on w stanie ich uiścić.